ZWIĄZKOWIEC POLSKI

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH

Nr. 3—4 **(ogólnego zbioru 236—7)** — **Sosnowiec, luty 1931.** — **Rok XI.**

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Warszawska 22. Telefon 3-02. Skrz. poczt. Nr. 120.

„Związkowca Polskiego" redaguje wybrany przez Zarząd Związku Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma.

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie.

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.

Posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych odbyte w dniu 25 stycznia 1931 r. w sali Tow. Wzaj. Ubezp. w Warszawie pod przewodnictwem Kol. Włodz. Grunwalda.



Wyczerpane źródło.

Na froncie pracy rozgorzała walka. Zewsząd atakuje się nasze pozycje, a pociski skierowane są na nasze ustawodawstwo, na stan zatrudnienia i wreszcie na płace.

Pierwszym porywem wichru wzdęta fala taniości nagle opadła. Sugestję, jaka opanowała ludność, żyjącą z pracy rąk i mózgów, wykorzystali pracodawcy i przypuścili szturm na nasze uposażenia. Tymczasem spadek cen okazał się zjawiskiem przejściowem, fakt jednak obniżenia płac pozostaje faktem.

Rząd proklamował, że tam, gdzie występuje on jako pracodawca, nie może być mowy o obniżeniu poborów!

Niedługo jednak potem, pośrednio i bezpośrednio zagrożone zostały dochody: pośrednio przez podniesienie stawek emerytalnych z 3 na 5%, przez wprowadzenie 10% podwyżki podatku dochodowego, zaś bezpośrednio przez uchwałę sejmową, upoważniającą Rząd do obniżenia płac pracowników państwowych o 15 procent, o ile zajdzie tego potrzeba.

Nas pracowników prywatnych dotyka przedewszystkiem sprawa podwyższenia podatku od uposażeń.

Najgroźniejszym objawem kryzysu gospodarczego jest kurczenie się wpływów podatkowych na tle tak zmniejszonych obrotów jak i zubożenia obywateli Państwa. Stąd wynika niedobór budżetowy, dla którego wyrównania trzebaby skreślać pozycje rozchodowe głównie z dziedziny wydatków inwestycyjnych, a które jednak należy bezwarunkowo utrzymać, ze względu na konieczność zmniejszenia zastoju przemysłowego i związanego z nim bezrobocia.

Warstwa pracowników umysłowych, przepełniona lojalnością i nigdy nie cofająca się od najdalej idących poświęceń, jeżeli chodzi o ofiary na rzecz Państwa, ma odegrać w dzisiejszej sytuacji rolę równoważnika budżetu.

Dumni jesteśmy z tej doniosłej roli i chcemy wierzyć, że uzyskane w ten sposób dochody przyczynić się zdołają do uzyskania tej równowagi i wprowadzą naszą nawę państwową do bezpiecznej przystani, jednak nowe obciążenie pracowników jest wybraniem przez czynniki miarodajne drogi najlżejszego oporu. Musimy się dopatrywać niestety w tych posunięciach nowych ustępstw na rzecz „rodzimego" kapitalizmu, który rozdziera szaty nad położeniem gospodarczem kraju, narzeka i biada, aby jak najdłużej tylko odwrócić od siebie uwagę, aby jak najdłużej odwlec chwilę, w której trzeba będzie poważnie i na serjo zastanowić się nad rewizją kosztów własnych i rewizją cen!

Stwierdzamy jednak z całym naciskiem, że pracownicy nie zniosą już dalszych obciążeń i dalszych obniżek ich dochodów, bo większość z nich stoi na granicy minimum egzystencji i wszelkie przesunięcia w dół grożą im katastrofą.

Projekt rządowy, dotyczący pośredniego obniżenia płac, został w trybie przyśpieszonym załatwiony przez komisję budżetową i Sejm i wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia b. r., a więc z początkiem nowego roku budżetowego.

Argumentacja, jaką starano się uzasadnić wprowadzenie podwyżki podatku, wywołać jednak musi u ludzi orjentujących się w zagadnieniach finansowo-gospodarczych poważne zastrzeżenia. Zgodzimy się na zwiększone wydatki Państwa dla bezrobotnych, na konieczność nawet pociągnięcia zatrudnionych jeszcze pracowników do świadczeń na ten cel, ale argument o podwyższonej sile nabywczej płac nie może nas jednak przekonać.

W uzasadnieniu bowiem podniesiono, że siła nabywcza płac wzrosła dzięki ogólnemu spadkowi cen od roku 1925 o 9,25%, więc podwyższenie podatku o 10% byłoby niejako klapą bezpieczeństwa przy tem wzbogaceniu się pracownika! Rok 1925 nie może być jednak zupełnie brany pod uwagę jako podstawa porównania, ponieważ był to okres dewaulaji złotego. Wszyscy przypominamy sobie popłoch, jaki wywołał spadek kursu złotego do dolara, gdy notowano 1 dolar — ok. 13 złotych, wszyscy pamiętamy, że w polowie 1926 r. złoty ustalił się na kursie z 5,20 na ok. 9, — za 1 dolara, to znaczy, że przy niezmienionych płacach ich siła nabywcza zmniejszyła się o ok. 40%! Ściśle biorąc, w styczniu 1925 roku wskaźnik nominalnych płac pracowniczych wynosił 145,6, zaś w grudniu tegoż roku spadł na 83,7!

Poza tem, biorąc pod uwagę dewaluację złotego z okresu 1925/6 przy niezmienionej skali wymiaru opodatkowania, jaką stosowano i do dochodów nieosłabionych tą dewaluacją, stwierdzamy, że do dochodów o ok. 40% zdewaluowanych stosuje się do dnia dzisiejszego niezmienione stawki procentowe.

Tak wygląda ten argument po oświetleniu go wymową cyfr.

Przedłożenie rządowe stało się już ustawą i wejdzie w życie w określonym terminie. Tylko nowa ustawa mogłaby zmienić stan rzeczy.

— o —

Na tych łamach niedawno zabieraliśmy głos w sprawie zubożenia mas pracowniczych, wykazując niebezpieczeństwo, jakie kryją w sobie dalsze próby pomniejszania dochodów lub powiększania rozchodów budżetu przeciętnego pracownika!

Większość pracowników stoi już na granicy, której przekroczenie będzie początkiem szybkiego staczania się w dół!

Dlatego nie możemy dopatrzeć się skuteczności stosowania takich środków, które wywołują tylko dalsze ograniczenie spożycia albowiem ze źródeł tych już dłużej czerpać nie można!!

Nie szczędź grosza na doraźną pomoc

dla bezrobotnych kolegów!

UCHWAŁY

Rady Naczelnej Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych

powzięte na posiedzeniu w dniu 25 stycznia 1931 r. w Warszawie.

W poprzednim numerze umieściliśmy wzmiankę o posiedzeniu Rady Naczelnej PKPU w Warszawie, które stanowiło dalszy etap w scaleniu ruchu zawodowego pracowników umysłowych w Polsce, obecnie podajemy Szan. Czytelnikom do wiadomości uchwały, których treść winna wzbudzić w szeregach pracowniczych żywe zainteresowanie:

I. Sprawy organizacyjne.

1. „Rada Naczelna zatwierdza umowę zawartą w dn. 21 września 1930 r. między Federacją Zw. Zaw. Prac. Umysł., a Polską Konfederacją Pracowników Umysłowych".

2. „Rada Naczelna P. K. P. U. poleca Zarządowi Głównemu jaknajprędsze sfinalizowanie połączenia statutowego Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych z Centralną Organizacją Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych oraz upoważnia Zarząd Główny P. K. P U, w myśl przedstawionych Radzie wytycznych, do definitywnego przyjęcia wspólnego statutu".

3. a) Rada Naczelna P. K. P. U. przyjmuje formę współdziałania czterech Central ruchu zawodowego pracowniczego przez powołanie Naczelnej Zawodowej Rady Pracowniczej, opartej na regulaminie i upoważnia Zarząd Główny P. K. P. U. do ostatecznego uzgodnienia tego regulaminu z innemi Centralami;

b) Rada Naczelna P. K. P. U. uważa za wskazane, aby powołana N. Z. R. P. podjęła inicjatywę w kierunku przyłączenia się i innych Central pracowniczych do Naczelnej Zawodowej Rady Pracowniczej.

II. Sprawy społeczne.

1. Rada Naczelna P. K. P. U. domaga się od władz państwowych jaknajrychlejszego wprowadzenia w życie ustawy „o umowach zbiorowych i rozjemstwie" oraz „ustawy o związkach zawodowych".

2. R. N. wypowiada się za koniecznością powiązania uprawnień emerytalnych pracowników ubezpieczonych w Zakładach Ubezpieczeń Społecznych oraz uprawnień pracowników, instytucyj zapewniających we własnym zakresie prawa emerytalne, z prawami emerytalnemi pracowników państwowych tak, aby możliwem było przechodzenie z jednego ubezpieczenia do drugiego bez utraty zyskanych uprawnień.

3. Rada Naczelna P. K. P. U. po zaznajomieniu się z postanowieniami Dekretu Prezydenta R. P. z dnia 29/XI 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych, stwierdza:

Grupa uczestników posiedzenia Rady Naczelnej P. K. P. U. w Warszawie.



a) że wymieniony wyżej dekret nie stworzył organizacyjnych podstaw do scalenia ubezpieczenia chorobowego pracowników umysłowych z ubezpieczeniem emerytalnem i na wypadek braku pracy tych pracowników, czego stale domagały się i domagają związki pracownicze;
b) że przeciwnie Dekret, utrzymując nadal odrębność organizacyjną ubezpieczenia chorobowego pracowników umysłowych od innych rodzajów ubezpieczenia tych pracowników, stwarza prawną podstawę przekazywania przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej Kasom Chorych szeregu podstawowych czynności Z. U.P.U., co musi się odbić w wysokim stopniu ujemnie na sprawności działania Z. U, P. U. ze szkodą dla ubezpieczonych oraz spowodować może znaczne podwyższenie kosztów administracyjnych;
c) że Dekret ogranicza w znacznym stopniu prawa pracowników umysłowych w organach kolegjalnych Z. U. P. U. przez wprowadzenie obok przedstawicieli pracowników i pracodawców również osób, mianowanych przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej głównie kosztem reprezentacji pracowniczej, przez co stwarza daleko idącą ingerencję władzy nadzorczej w czynności Z. U. P. U.

4. Rada Naczelna P. K. P. U. stwierdza, że projekt Dekretu o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych nie został przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej przedstawiony przed zatwierdzeniem Centralom Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, co stanowi wyłom w dotychczasowym stosunku Ministerstwa do Central pracowniczych, które zawsze dawały dowody jaknajbardziej lojalnej współpracy z Ministerstwem Pracy w zakresie ustawodawstwa społecznego, a tym razem zostały przez Dekret zaskoczone.

5. Rada Naczelna poleca Zarządowi Głównemu P. K. P. U. podjęcie wspólnie z innemi Centralami wszelkich starań w celu:
a) znowelizowania Rozporządzenia Prezydenta R.P. o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych w duchu postulatów pracowików umysłowych;
b) uwzględnienia w przepisach wykonawczych do wzmiankowanego Dekretu żądań pracowników umysłowych.

6. Rada Naczelna P. K. P. U. uważa za wskazane skupienie czynności pośrednictwa pracy przy Z. U. P. U.

III. Sprawy zawodowe.

1. Rada Naczelna P. K. P. U. domaga się wydania zakazu zatrudniania pracowników umysłowych cudzoziemców na terenie Rzeczypospolitej i wydania rozporządzenia wykonawczego do Dekretu o ochronie rynku pracy.

2. Rada Naczelna P. K. P. U. wzywa Zarząd Główny do opracowania programu walki z bezrobociem pracowników umysłowych z uwzględnieniem materjałów i prac Międzynarodowego Biura Pracy w tej dziedzinie.

IV. Sprawy gospodarcze.

1. Rada Naczelna P. K. P. U. postanawia powołać do życia Główną Komisję do Spraw Gospodarczych, której skład pozostawia do określenia Zarządowi Głównemu, upoważniając go do zaproszenia ekspertów z poza Konfederacji.

2. Rada Naczelna P. K. P. U. domaga się przyznania mandatów dla przedstawicieli P. K. P. U. w Radzie Spożywców, reorganizacji Rady Ubezpieczeń Społecznych z uwzględnieniem reprezentacji P. K. P. U. oraz przedstawicielstwa dla P. K. P. U. w Państwowej Radzie Emigracyjnej.

V. Sprawy międzynarodowe.

1. Rada Naczelna P.K.P. U. nie może zgodzić się na stanowisko Kongresu londyńskiego w sprawie podziału mandatów do Commisions des Travailleurs Intellectuells, przeznaczające dwa miejsca z czterech dla Konfederacji państw uznanych przez Ligę Narodów za „wielkie mocarstwa“, gdyż zasada ta wprowadza do zwyczajów C. I. T. I. tendencje przywilejów narodowościowych i politycznych sprzecznie ze statutem C. I. T. I. i statutami wszystkich Konfederacyj narodowych.

2. Rada Naczelna P. K. P. U. uznaje konieczność przyśpieszenia zawarcia umów międzynarodowych, gwarantujących ciągłość ubezpieczeń społecznych długoterminowych.

WIKTOR KOŚCIŃSKI.

Czas pracy w górnictwie węglowem

w świetle obrad XIV Sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy.

(Referat wygłoszony na Kongresie Sztygarów w Katowicach w dniu 5 października 1930 roku).

(Ciąg dalszy)

Pochodzi to stąd jedynie, że przemysł angielski nie był zorganizowany, a z drugiej strony, że rząd konserwatywny nie miał zamiaru ingerowania w tym kierunku, ażeby przemysł węglowy angielski zjednoczył się. Te wszystkie przyczyny opóźniły wprowadzenie w życie przepisów wydanych pod kątem widzenia scalenia produkcji węglowej. Co się stało później? Przedewszystkiem, jeżeli chodzi o sytuację angielską, przypomnijmy sobie, aby uprościć sobie sprawę, strejk angielskich górników, który powstał na tle konkurencji węglowej z zagranicą, wywołany kwestją przedłużenia czasu pracy, co wywołało tak wielki opór górników i który został ostatecznie zlikwidowany. Górnicy angielscy nie zdołali przeprowadzić swego postulatu i pozostali przy przedłużonym czasie pracy. Po dojściu do władzy angielskiej partji pracy rozpoczęto w Anglji debaty nad sprawą węglową i w końcu uchwalony został ostatni bill węglowy, o którym było głośno w prasie. Przewiduje on przymusową organizację producentów węglowych. W ten sposób z chwilą, gdy to wszystko zostanie ukończone, w Anglji kwestja

międzynarodowego porozumienia producentów węgla będzie mogła stać się do pewnego stopnia ułatwioną. Narazie, skoro sfery gospodarcze same nie mogły dać sobie rady, nie tylko rządy, ale i Liga Narodów przez Komitet Ekonomiczny zajmowała się tą sprawą. Komitet Ekonomiczny, a właściwie wybrana podkomisja odbywała dalsze narady. Mianowicie od 30.IX — do 3.X 1929 roku odbyła się narada, w której tym razem wzięli wspólnie udział eksperci, którzy poprzednio byli zaproszeni oddzielnie, a mianowicie łącznie pracodawcy i robotnicy. Konferencję powyższą omawialiśmy szczegółowo w „Związkowcu Polskim" z dnia 26 listopada 1929 r. Nr. 21—22 (206—207).

Rozpatrując wstępne sprawozdanie Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów, biegli, odnośnie do punktu 3 (ujednostajnienie zarobków i warunków socjalnych pracy), stwierdzili, że wchodzą one raczej w kompetencje Międzynarodowej Organizacji Pracy. Dlatego też w dyskusji ograniczono się do zasadniczych momentów ekonomicznych i wyrażenia zasad ogólnych co do kierunku, jaki mógłby być nadany przez Międzynarodową Organizację Pracy tej akcji dla osiągnięcia należytych rezultatów.

Na X Zgromadzeniu Ligi Narodów we wrześniu roku 1929 angielski Minister Handlu, p. Graham, przedstawił sytuację w przemyśle górniczym, poczem na wniosek delegacji brytyjskiej i francuskiej została powzięta następująca rezolucja:

a) Zgromadzenie wyraża uznanie dla pracy dokonanej przez Komitet Ekonomiczny, w celu zbadania przyczyn i skutków trudności, z jakiemi walczy obecnie przemysł węglowy i winszuje mu świetnego sprawozdania wstępnego, które już zostało złożone.
b) Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości fakt, że Komitet Ekonomiczny oświadczył w swem sprawozdaniu wstępnem, iż: „co się tyczy trzeciej z pośród propozycyj, zmierzających do akcji międzynarodowej, to jest tej, która dotyczy płac i czasu pracy, ograniczymy się w danej chwili do powiedzenia że interwencja w tej dziedzinie wydaje się raczej należąca do kompetencji M. B. P., niż do kompetencji Organizacji Ekonomicznej Ligi Narodów".

Zgromadzenie zaznacza ponadto, że Międzynarodowa Organizacja Pracy przystąpiła do ankiet nad czasem pracy, płacami i warunkami pracy w kopalniach węgla od 1925 roku i że przed kilku miesiącami do Rady Administracyjnej wpłynęła prośba, w której Międzynarodowy Kongres Górników zgromadzony w roku poprzednim w Nîmes, prosił o zwołanie konferencji krajów, produkujących węgiel, w celu zrównania i skrócenia czasu pracy.

Ze względu na pilność sprawy, Zgromadzenie uważa, że Międzynarodowa Organizacja Pracy winna nadal prowadzić swe prace bez zwłoki; wzywą przeto Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy do wzięcia pod uwagę kwestji, umieszczenia na porządku obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w r. 1930 spraw, dotyczących czasu pracy w kopalniach węgla, celem zawarcia jednej lub kilku konwencyj międzynarodowych co do tych różnych punktów. W międzyczasie Komitet Ekonomiczny przestudjuje swoje sprawozdanie ostateczne, z którego, jak również ze sprawozdania wstępnego, będą mogły korzystać konferencje wymienione w niniejszej rezolucji.

Zgromadzenie proponuje ponadto, aby Rada Administracyjna rozpatrzyła kwestję potrzeby zwołania w przybliżonym terminie konferencji technicznej, złożonej z przedstawicieli rządów, pracodawców i robotników głównych krajów produkujących węgiel w Europie. Konferencja ta miałaby za zadanie wskazać Radzie Administracyjnej te kwestje, dotyczące warunków pracy w kopalniach węgla, których umieszczenie na porządku obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w roku 1930 byłoby, według niej, najbardziej potrzebne, celem zawarcia układu międzynarodowego o charakterze praktycznym.

Zgromadzenie wzywa Radę z jednej strony do zaleceń, jakie mógłby sformułować Komitet Ekonomiczny w związku z konsultacją ekspertów, zwołaną na 30 września w sprawie obecnych trudności przemysłu węglowego, mianowicie fluktuacyj cen i istniejącej obecnie różnicy między produkcją, a potrzebami konsumcji, a z drugiej strony do rozpatrzenia, po uwzględnieniu powyższego badania, czy należy lub nie należy zwołać konferencję rządów zainteresowanych, celem rozważenia wymienionego zalecenia.

Otóż Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy, rozpatrując w październiku 1929 roku powyższe rezolucje Zgromadzenia Ligi Narodów, postanowiła nadać bieg wezwaniu, z jakiem Zgromadzenie zwróciło się do niej co do kwestji czasu pracy, płac i warunków pracy w kopalniach i zwołać w początkach stycznia 1930 roku przygotowawczą konferencję techniczną głównych krajów produkujących węgiel w Europie.

Konferencja techniczna odbyła się w tym czasie w Genewie. Naszą Federację reprezentował ś.p. kol. Henryk Tollass. Na podstawie wyników obrad tej konferencji 47-ma Sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy odbyta w Genewie w czasie od 4-go do 8-go lutego 1930 postanowiła po dłuższej dyskusji zamieścić na porządku obrad czerwcowej Międzynarodowej Konferencji Pracy w roku 1930 jedną tylko sprawę: czasu pracy w górnictwie węglowem.

Jeżeli chodzi o zaznajomienie, w jakich warunkach XIV Sesja M. K. P. przystapiła do badania tego zagadnienia, to muszę nieco się cofnąć do samej sprawy tak, jak ona była załatwiona w styczniu roku 1930.

Otóż muszę zaznaczyć, że na terenie Międzynarodowej Konferencji Pracy jest cały szereg zagadnień socjalnych poruszanych corocznie i ujmowanych w formie konwencyj o charakterze prawa międzynarodowego. Te sprawy mają naogół charakter socjalny. Tutaj, jeżeli chodzi o sprawy węglowe, to wrażenie, jakie nieomal wszyscy odnieśliśmy zarówno z konferencji styczniowej, jak i czerwcowej było takie, że wprawdzie rozpatrywano tam sprawy związane z warunkami pracy w górnictwie węglowem z punktu widzenia socjalnego, niemniej jednak podłoże wszystkich dyskusyj i to zarówno w styczniu, jak i w czerwcu, było polityczne i gospodarcze, bo nacechowane konkurencją gospodarczą poszczególnych państw, a w szczególności ich przemysłów węglowych. Jeżeli można szczerze określić sytuację, to z socjalnego punktu widzenia patrzyły na terenie Międzynarodowych Konferencyj Pracy na zagadnienia węglowe jedynie nieliczne jednostki w grupie robotniczej, traktujące z całą dobrą wiarą to wszystko, co się rozgrywało przed Konferencjami, jednak nie dostrzegając zakulisowych machinacyj.

Obie te konferencje, które, jak się to nazywało, miały na celu przyniesienie górnikom postępu w zakresie ochrony pracy, w istocie rzeczy zmierzały do przeprowadzenia na terenie międzynarodowym w zakresie konkurencji węglowej korzystnych posunięć dla jednych państw, kosztem państw innych. Obie te konferencje były też niesłychanie ważne dla państwa polskiego, jako dla jednego z konkurentów, zajmującego trzecie miejsce w europejskiej produkcji węglowej i to tego konkurenta,

który za pomocą t. zw. „reform socjalnych“ miał być wyrzucony poza nawias konkurencji i pozbawiony możności eksportu, skoro drogą normalnej konkurencji gospodarczej w ciągu ostatnich lat kilku nie udało się tego dokonać. Biorąc pod uwagę stan naszego ustawodawstwa socjalnego, znacznie zwłaszcza co do czasu pracy zaawansowanego w stosunku do zagranicy, a z drugiej strony stan naszej produkcji węglowej, stwierdzić odrazu można, jak dalece niebezpieczna była dla nas cała ta akcja. Jak widzimy zatem, sprawa ta nie została postawiona szczerze i to zarówno na konferencji styczniowej, jak i na czerwcowej. Sądzę też, że to było głównym powodem upadku projektu konwencji o czasie pracy w górnictwie węglowem, który nie uzyskał dostatecznej ilości głosów.

Powracając do Konferencji przygotowawczej (styczniowej) stwierdzić należy, że ani sprawa płac, ani ogólnych warunków pracy nie była dyskutowana w tym kierunku, aby z tego wynikły konwencje. Ograniczono się do stwierdzenia potrzeby zajęcia się przez Międzynarodową Organizację Pracy jedynie sprawą czasu pracy w górnictwie węglowem, która była rozważana pod tym kątem widzenia, aby spowodować uchwalenie projektu konwencji.

Otóż przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że na styczniowej konferencji wynikł cały szereg zagadnień spornych i nie zdołano osiągnąć porozumienia co do zasadniczych kwestyj. W pierwszym rzędzie zastanawiano się nad zakresem działania konwencji i to zarówno materjalnym, jak i personalnym, to znaczy, że ustalono, jakiego rodzaju przedsiębiorstwa i jakie w przedsiębiorstwach tych osoby mają być chronione przepisami konwencji.

Spornem było, czy mają być objęci robotnicy zatrudnieni na powierzchni i jak ma być przeprowadzana kalkulacja czasu pracy. O tem wspomnę tylko ogólnie, wiadomo bowiem, jak wielkie są różnice w obliczaniu czasu pracy w górnictwie. Na styczniowej konferencji przygotowawczej zgłoszono w tej sprawie aż 9 wniosków, z których jednak żaden nie uzyskał większości. Wniosek grupy robotniczej opiewał na 7 godzin, wniosek rządu angielskiego na 7 godzin 30 minut, wniosek rządu holenderskiego — 7 godzin 30 minut, lecz przez pierwsze 2 lata po wejściu w życie konwencji 7 godzin 45 minut, wniosek rządu francuskiego — 7 godzin 45 minut, wniosek rządu niemieckiego 7 godzin 30 minut + pauza 30 minut, wniosek rządu czechosłowackiego, 7 godzin 45 minut + pauza 15 minut, wniosek grupy pracodawców — 8 godzin. Tyle w Komisji. Pozatem na plenum Konferencji zgłoszono 2 wnioski, a mianowicie wniosek rządu holenderskiego o przyjęcie 7 godzin 45 minut, a w razie decyzji Międzynarodowej Konferencji Pracy—7 godzin 30 minut i wniosek rządu niemieckiego 7 godzin 45 minut, a po 2 latach zwołanie konferencji technicznej dla rozważenia celowości dalszego ograniczenia czasu pracy.

Wszystko to upadło, ponieważ żaden ze zgłoszonych wniosków nie uzyskał większości. W końcu styczniowa konferencja techniczna uchwaliła projekt wstępny konwencji o czasie pracy w górnictwie węglowem, jednakże pozostawiła w nim luki w najważniejszych punktach, a mianowicie przedewszystkiem co do ilościowego oznaczenia czasu pracy. Właściwie konferencja przyjęła tylko trzy artykuły wstępnego projektu konwencji. Atoli Międzynarodowe Biuro Pracy uzupełniło prace Konferencji technicznej, przedstawiając XIV Sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy całkowity projekt konwencji, przyczem czas pracy został w projekcie tym postawiony w ten sposób, że Biuro zaproponowało 7 godzin 30 minut dziennie i 45 godzin tygodniowo, a na okres przejściowy pierwszych trzech lat 7 godzin 45 minut dziennie i 46 godzin 30 minut tygodniowo. (c. d. n.).

Szkodliwa robota.

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami nad wyraz szkodliwej roboty pewnej grupy sztygarów górniczych na terenie Górnego Śląska, która, nie bacząc na hasło „w jedności siła“, postanowiła za wszelką cenę stworzyć odrębny związek sztygarów i tą drogą posiąść w nim zaszczytne godności.

Sądzę, że to jedynie może być ich głównym celem w obecnej destrukcyjnej robocie, bo gdyby mieli na względzie istotnie poprawę warunków pracy kolegów sztygarów, zapewne obraliby właściwszą drogę, drogę intensywnej współpracy z już istniejącymi ogólnozawodowymi związkami, mającymi poważne zasługi w pracy zawodowej, a nie burzyli tego, co z takim trudem zostało zbudowane.

W wydawanem przez nich pisemku „Sztygar Polski“, a rozsyłanem nie tylko ich zwolennikom, lecz i przeciwnikom, zauważyłem wyraźne tendencje szerzenia niezadowolenia w szeregach zorganizowanych sztygarów nie tylko w pokrewnym nam P. Z. P. w Katowicach, lecz i naszym Związku.

Naturalnie, mowa tu być może tylko o obałamucaniu kolegów, którzy mało orjentują się w zadaniach ogólnozawodowych związków pracowniczych i w ich znaczeniu ogólnospołecznem, nigdy zaś o tych, którzy pod względem uspołecznienia należycie zdają sobie sprawę z korzyści, płynących ze zrzeszania się w **jedną organizację wszystkich pracowników, mających jednego pracodawcę i wspólne warunki pracy.**

Nie zamierzam bynajmniej wdawać się w polemikę z autorami licznych artykułów, dowodzących o „potrzebie“ należenia do ich odrębnego związeczku, lecz uważam za konieczne zwrócenie uwagi tych wszystkich czytelników tego pisemka na oskarżenia naszego Związku, który jakoby nie chciał, czy nie umiał bronić spraw zawodowych kolegów sztygarów i uniemożliwiał im zajmowanie kierowniczych stanowisk już nie tylko w Głównym Zarządzie, lecz i w Zarządach poszczególnych naszych Oddziałów.

Wiarę temu dać może jedynie człowiek naiwny, stojący zdala od wszelkiej pracy zawodowej, nigdy zaś światły i bezstronnie oceniający wszelkie akcje władz związkowych, całkowicie uzależnionych od ogółu zrzeszonych kolegów.

Zapoznawszy się bliżej z ich pisemkiem, przyznać jednak muszę im rację choć pod tym wzglę-

dem, że istotnie spali ci niezmordowani „działacze“ w tych czasach, gdy nasz Związek walczył o znaczenie pracy sztygara w zakładach górniczych, o ich specjalne wyróżnienie w ustawodawstwie ubezpieczeniowem, o unormowanie godzin pracy pod ziemią i na powierzchni, jak i o wiele innych spraw, potrzebę załatwienia których codzienne życie samo wysuwa.

Jak więc widzimy, praca rozłamowców polega dziś jedynie na krytyce tego, czego oni sami nie byli i nie są w stanie dokonać, jako też na uchwałach, znanych nam oddawna różnych protestów, mających swój całkowity wyraz w uchwałach ogólnokrajowych kongresów sztygarów z ubiegłych lat, zwoływanych przez sfederowane Związki.

Powodowani egoistycznymi względami „działacze“ ci, stojac zdala od wszystkich repretentacyj zawodowych, kontentują się jedynie swojemi separatystycznemi dążeniami, nie biorąc najmniejszego udziału w pracach nad znowelizowaniem dotychczasowego ustawodawstwa, jak również i w dalszej jego rozbudowie.

Ta ich szkodliwa robota musi być odpowiednio napiętnowana nie tylko przez zawodowe organizacje, lecz i całe społeczeństwo.

Twierdzenie moje o bezcelowej akcji „działaczy“ dzisiejszej doby znajdzie jaskrawsze jeszcze uzasadnienie z chwilą pozyskania ustawy o umowach zbiorowych.

Przedstawmy sobie, że ustawa ta przejdzie w brzmieniu znanego nam projektu, a poszczególne towarzystwa przemysłowe zawierać będą umowy tylko z przedstawicielami większych organizacyj pracowniczych.

Jakież więc wtedy będą miały znaczenie małe separatystyczne związeczki? Czy ich prezesi będą mogli wpływać na układanie warunków umowy? Czy większość kolegów innych zawodów w każdym poszczególnym zakładzie pracy zechce powierzać obronę swych interesów grupce pracowników, odsuwających się dziś od współpracy z większością?

Wogóle czy pracodawcy uznaliby takie grupki za przedstawicieli wszystkich kategoryj swych pracowników?

A jakie znaczenie mieć będą w akcji wyborczej do władz Kas Chorych, Zakładów Ubezpieczeń i. t. p.?

Twierdzić mogę, że poza ich tylko obałamuconymi i nieorjentującymi się członkami nikt ich uważać nie zechce za istotnych reprezentantów interesów pracowniczych, a więc rola ich ograniczyłaby się do bezpłodnych uchwał tego, czego nie będą mogli być wykonawcami i do krytyki tego, czego sami lepiej nigdy nie byliby w stanie dokonać.

Najwyższy już czas, by rozważniejsi w tem zrzeszeniu zechcieli pouczyć mniej uświadomionych o potrzebie wspólnej jednolitej koleżeńskiej akcji, a zacietrzewionych separatystów skłonić do porzucenia tej tak szkodliwej roboty rozbijania całości zawodowej i do przyłączenia się do istniejących, mających pewną już tradycję i doświadczenie polskich zawodowych organizacyj.

Sztygar.

I tacy chleb polski jedzą...

Koło Chrzanowa znajduje się przed kilku laty założona fabryka wyrobów ceramicznych „Stella“, której pracownicy nie wiedzieli dotąd nic jeszcze o organizacji zawodowej. Toteż celem uświadomienia ich rozpoczęliśmy w miarę organizowania Chrzanowa i okolicy propagandę i wśród pracowników wymienionej fabryki.

Rozesłaliśmy odezwy, bieżące numery „Związkowca Polskiego“ i deklaracje przystąpienia. Na skutek tej propagandy obudziło się poczucie solidarności i według otrzymanych wiadomości koledzy tamtejsi w niedługim czasie zasilą nasze szeregi.

Jednak nie wszyscy pracownicy chcą należeć do polskiej organizacji, bo jeden z nich, niejaki **pan Wilhelm Klauzal**, zwrócił nam przesłaną literaturę związkową z wiele mówiącym dopiskiem

Zurück! Wird nicht angenommen!

Dla uwiecznienia tego „wyczynu kulturalnego“ umieszczamy poniżej fotografię opaski pocztowej, która spotka się z należytą oceną Sz. Czytelników.



Nie będziemy Pana prosić, żeby Pan wstąpił do naszej organizacji, bo lepiej nie mieć żadnych, niż takich członków, ale buta, z jaką pan umieścił ten dopisek wskazuje, że pracownikom obcych narodowości za dobrze się powodzi w szamotowni „Stella“ i że należy się nimi zająć bliżej. Dziwi nas, że polska dyrekcja tego przedsiębiorstwa cierpi takich panów Klauzalów i to w czasie, gdy polski pracownik bezrobotny nie ma często środków na zakupienie łyżki ciepłej strawy!

KRONIKA GOSPODARCZA.

Możliwości rozwoju portów polskich.

Nieodzownym warunkiem dobrobytu mas pracujących jest wszechstronny rozwój gospodarstwa narodowego: rolnictwa, przemysłu i handlu. By jednak ten ostatni odgrywał rolę sobie należną, by zbywał nadmiar wyprodukowanych w kraju dóbr, musi sięgnąć i poza granice, musi wyłonić z siebie handel zagraniczny i jedną z jego odmian—handel morski. Nie dziw więc, że skoro tylko Polska usadowiła się nad Bałtykiem, pierwszem zadaniem, jakie sobie postawiła, była budowa portu. Jeszcze w tym samym miesiącu lutym 1920 r. ówczesny Rząd wyasygnował 40 miljonów marek polskich na przedwstępne badania i prace przy budowie portu. Dzisiaj, po upływie lat 10, posiadamy port w Gdyni tak rozbudowany i technicznie urządzony, że staje się koniecznością opracowanie i nakreślenie takiego programu handlowo-morskiego, któryby portom naszym tak Gdyni jak i Gdańskowi narzucił rolę inicjatora i promotora naszego handlu morskiego. Gdańsk, jako port stary, z tradycją i handlem morskim dawno istniejącym, jest dla nas pewnego rodzaju wzorem, lecz ponieważ politycznie i uczuciowo ciąży ku Rzeszy Niemieckiej, pozostanie w pewnem do czasu zaniedbaniu, a cała energja winna być skierowana na port w Gdyni. Z analizy liczb, dotyczących naszego zagranicznego obrotu towarowego, wyłania się wniosek, że zapewnienie portom należnego im stanowiska w handlu morskim wymaga dobrze zorganizowanego handlu zagranicznego w kraju.

Jak niżej zestawione cyfry wskazują, udział handlu morskiego przez Gdańsk i Gdynię rośnie. I tak: w roku 1927 na ogólny obrót 24740 tys. tonn wywieziono przez Gdańsk i Gdynię 7794 tys. tonn, czyli 31.2%,

w r. 1928 na 25259 tys. t. 10573 tys. t. — 41,9%
„ 1929 „ 26126 „ „ 11382 „ „ — 43,5%

Wzrost ten jednak dotyczy liczb wagowych, w stosunku zaś do wartości przedstawia się znacznie słabiej: w r. 1927 na og. sumę zł. 5.407 milj. zł. 1.402 milj. czyli 25%,

w r. 1928 — 5.870 milj. zł. — 1.555 milj. zł. — 28,2%
„ 1929 — 5.924 „ „ — 1.627 „ „ — 27,4%

Powyższe cyfry dowodzą, że porty polskie zwiększają i to poważnie swoje obroty ilościowe, natomiast cyfry wartościowe wskazują, że kraj wysyła portom przeważnie towar niskowartościowy i że nawet istnieje tendencja pogarszania się tego stanu rzeczy.

Jeszcze wyraźniej widoczną będzie ta różnica, jeżeli porównamy wartość tonny z ogólnego obrotu zagranicznego i morskiego przez porty Gdańsk i Gdynię:

	Gdańsk	Gdynia
r. 1927	zł. 215	zł. 180
„ 1928	233	147
„ 1929	228	143.

Przytoczone cyfry wskazują wyraźnie, że porty polskie pracują w obrocie towarów niskowartościowych, masowych, jak węgiel, ruda żelazna i t. p., natomiast nie ściągają do siebie towarów drobnicowych, wysokowartościowych, w których wysyłce pomimo że idą drogą morską, jednakże porty polskie udziału nie mają lub bardzo skromny. Ładunki takie kierowane są przeważnie do portów niemieckich Szczecina, Hamburga i Bremy.

Dlaczego tak jest i jakimi sposobami należy temu przeciwdziałać jest właśnie zadaniem, które winno być rozwiązane, gdyż inaczej porty polskie skazane będą na wegetację i rozwój ich może ulec poważnemu zahamowaniu. Ogólnie powiedzieć można, że Polska rodzimego handlu zagranicznego albo nie posiada, albo w niewielkich rozmiarach, ci zaś którzy ten handel prowadzą, są związani przez pośredników w handlu zamorskim z portami niemieckimi. Zresztą i Rząd Rzeszy Niemieckiej dba o udogodnienie dla eksporterów i tą drogą zmusza do omijania portów polskich.

Dr. Feliks Hilchen w broszurze „Wpływ organizacji handlu zagranicznego na bilans płatniczy" obliczył, że wartość obciążenia handlu polskiego za pośrednictwo w zakresie usług handlowych, finansowych i przewozowych za lata 1926 i 1927 wynosiły 650 miljonów złotych, to znaczy prawie dwukrotna niedobór naszego bilansu handlowego za te lata, wynoszący 330 miljonów złotych.

W ciągu tych dwóch lat obrót towarów z Polski i do Polski przez porty niemieckie wynosił 8.350 tys. tonn wartości 3.660 miljonów złotych. Teoretyczna wartość tonny w tym obrocie wynosiła Zł. 439.— wobec Zł. 215 ogólnego naszego obrotu i 180 zł. w obrocie portów polskich.

Świadczy to o niebezpiecznej i niekorzystnej tendencji odciągania od portów polskich ładunków wysokowartościowych i kierowania ich do portów niemieckich, pozostawiając portom polskim mało korzystne przeładunki towarów masowych. Polska wobec takiego stanu rzeczy bezczynną pozostać nie może. To co czynią Niemcy dla ściągnięcia ładunków do portów niemieckich zapewne i w naszych warunkach będzie możliwe i przeciwdziałanie posunięciom Rzeszy Niemieckiej jest warunkiem rozwoju portów polskich i poważnym czynnikiem w bilansie płatniczym Polski.

H. R.

Jeśli chcesz zmniejszyć bezrobocie,
nie naruszaj ustawy o czasie pracy!

Z ŻYCIA ZWIĄZKU.

Oddział Brzeszcze.

Doroczne Walne Zebranie Oddziału w Brzeszczach zostało zwołane na dzień 6 stycznia r. 1931. Z ramienia Zarządu Głównego wzięli udział w tem zebraniu kol. kol. Grunwald, prezes Związku i Ostrowski, jeneralny sekretarz.

Po zagajeniu przez prezesa Oddziału kol. Wronę wybrano do prezydjum kol. Grunwalda jako przewodniczącego i kol. kol. Romanowskiego i Ostrowskiego jako asesosów.

Kol. Grunwald na wstępie wyraził żdziwienie z powodu małej frekwencji członków, w czem należy dopatrywać się jakiejś nieprzyjaznej akcji przeciwników czy obecnego Zarządu Oddziału, czy też nawet Związku.

Przystąpiono do odczytania porządku obrad, który przyjęto bez zmiany.

W sprawozdaniu z działalności podkreślał kol. Wrona trudności, na jakie natrafia praca związkowa na terenie Oddziału, nie cofając się nawet przed postawieniem niektórym jednostkom zarzutów destrukcyjnej roboty.

Na tem tle wynikło w Oddziale przesilenie, które zakończyło się ustąpieniem Zarządu.

Po sprawozdaniach i uchwaleniu wniosku Komisji Rewizyjnej na udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, otworzył kol. Grunwald dyskusję, do głosu jednak nikt z obecnych się nie zapisał.

Wobec tego poddał kol. Grunwald ostrej, lecz rzeczowej krytyce, niechęć a nawet nieprzyjazne ustosunkowanie się niektórych członków do pracy związkowej, podkreślając z całym naciskiem, że właśnie w obecnej dobie kryzysu i bezrobocia, jakoteż zamierzeń, zdążających do uszczuplenia naszych praw, należy skupić się solidarnie w szeregach związkowych. Warunkiem tego skupienia musi być stała współpraca Zarządów Oddziałów z Zarządem Głównym i wytworzenie atmosfery wzajemnego zaufania.

Po przemówieniu kol. Grunwalda zabrał głos kol. Małanicz, który w dobrze ujętem przemówieniu tak co do formy, jak i treści, starał się wyszukać źródła dotychczasowych niedomagań organizacyjnych, wskazując na konieczność stworzenia życia towarzyskiego, na którego podłożu dopiero znalazłaby praca związkowa warunki rozwoju.

Następnie przystąpiono do wyborów przez powołanie na wniosek kol. Grunwalda komisji matki. Komisja zgłosiła uzgodnione kandydatury, wybory zaś dały wynik następujący:

Do Zarządu zostali wybrani kol. kol. Romanowski, Małanicz, Sikora, Formas, Polak, Janeczko, Tomala, Mataniak i Łapiński. Jako zastępcy kol. kol. Gabzdyl, Gałuszka, Kajzar, Zachara, Bystroń i Gara.

Jako delegaci na Walny Zjazd Delegatów w Sosnowcu wybrani zostali następnie przez aklamację jednomyślnie kol. kol. Małanicz, Formas i Kajzar, zast. Gara, Tomala, w skład których z urzędu wchodzi prezes Oddziału.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. kol. Wronę, Ruckiego i Mreżara, zast. Gunia i Bystroń.

Do Sądu Koleżeńskiego kol. kol. Targosz, Sydor i Śliwa, zastp. Brynda i Erath.

Po wyborach przemówił ponownie kol. Grunwald, wyrażając przekonanie, że nowoobrany Zarząd z zapałem weźmie się do pracy, z pożytkiem dla ogółu zrzeszonych, oraz podziękował w imieniu Zarządu Głównego dotychczasowemu prezesowi Oddziału kol. Wronie za kierowanie sprawami związkowemi w tak trudnych warunkach.

Następny punkt porządku obrad wypełnił referat sekr. jener. kol. Ostrowskiego. Prelegent omówił wyczerpująco wydany z początkiem grudnia roku 1930 dekret Prezydenta R. P. o scaleniu ubezpieczeń społecznych, uwypuklając jego tak wady jak i nieliczne zresztą zalety. Jest on przekreśleniem naszego naczelnego postulatu, zdążającego do wyodrębnienia z ogólnego ubezpieczenia ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Korzyści z tego dekretu mogą mieć m. i. ci koledzy, którzy przed 1 stycznia r. 1928 byli już ubezpieczeni, art. 45 bowiem przewiduje rewizję podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych w sensie dla nich przychylnym.

Referat, zakończony wezwaniem do wytrwania w pracy, nagrodzono hucznymi oklaskami, poczem wobec braku dyskusji posiedzenie zamknięto.

—o—

Zarząd Oddziału ukonstytował się w dniu 11 stycznia br. następująco:

kol.	Romanowski	prezes,
„	Polak	zast. prezesa,
„	Małanicz	sekretarz,
„	Tomala	zast. sekretarza,
„	Sikora	skarbnik,
„	Formas	zast. skarbnika,
„	Kajzar	gospodarz,
„	Janeczko i Mataniak	czł. Zarządu.

Oddział Czechowice.

Walne Zebranie Członków Oddziału w Czechowicach odbyło się w dniu 11 stycznia 1931 r. przy licznym udziale członków, którzy, zdając sobie sprawę z ważności takiego posiedzenia, stawili się karnie.

Zebranie zagaił prezes Oddziału kol. Bugaj i przywitał na wstępie delegata Zarządu Głównego w osobie jen. sekr. kol. Ostrowskiego, proponując go na przewodniczącego.

Po podziękowaniu za zaszczyt odczytał przewodniczący porządek obrad, który przyjęto bez zmian i przystąpiono do sprawozdań.

Sprawozdania były zwięzłe, ale pełne treści i dowodziły, że Zarząd Oddziału interesował się losem członków, interwenjując często u dyrekcji kopalni, jako też i przez pozostawanie w ścisłym kontakcie z Zarządem Głównym Związku, potrafił stale przez należyte informowanie ogółu o pracach bieżących i nowych zagadnieniach utrzymywać ich w napięciu, tak dla rozwoju organizacji koniecznem.

To też wniosek, postawiony przez Komisję Rewizyjną, aby ustępującemu Zarządowi udzielić absolutorjum, został przez zebranych przyjęty aplauzem.

Na podstawie statutu ustąpiła 1/3 członków Zarządu. Między ustępującymi znalazł się i dotychczasowy prezes Oddziału kol. Bugaj, który jednak prosił, aby go przynajmniej na najbliższy rok zwol-

niono z pełnienia tego obowiązku, gdyż jest przemęczony. Zebrani, choć z żalem, wyrazili na to zgodę w tem przekonaniu, że kol. Bugaj po nabraniu nowych sił z tem większym zapałem poprowadzi w przyszłości Oddział.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik: do Zarządu weszli kol.kol. Biernat, Szewczyk i Furtak, jako zastępcy Marcak i Gorliński, do Komisji Rewizyjnej kol.kol. Bugaj i Ćwiękała, do Sądu Koleżeńskiego kol.kol. Bugaj i Sabuda, jako delegat Oddziału na Walny Zjazd Delegatów Związku kol. Ćwiękała.

Przewodniczący zebrania kol. Ostrowski wygłosił następnie obszerny referat, w którym poruszył najważniejsze sprawy, dotyczące pracowników z zakresu ustawodawstwa, jako też zobrazował położenie świata pracy w obecnym kryzysie gospodarczym, powodującym zastraszające bezrobocie. Referatu wysłuchali zebrani ze skupieniem i w związku z apelem prelegenta, aby nieść pomoc kolegom pozostającym bez pracy, postanowiono opodatkować się na ten cel w wysokości przynajmniej 50 groszy miesięcznie.

W dyskusji, jaka się po referacie kol. Ostrowskiego wyłoniła, zabierał głos cały szereg kolegów, podkreślając różne niedomagania i bolączki, jak i zasięgając informacyj.

Po wyczerpaniu dyskusji kol. przewodniczący dziękuje kol. Bugajowi w serdecznych słowach za oddaną dla dobra Związku i kolegów pracę i, życząc Oddziałowi pod rządami nowego składu pomyślnego rozwoju, zamyka zebranie.

—

Zarząd ukonstytuował się następująco:

kol.	Polaszek	prezes
„	Szewczyk	zast. prezesa
„	Kowal	sekretarz
„	Pałosz	skarbnik

kol. kol. Bortliczek, Biernat i Furtak członk. Zarządu.

Oddział Sosnowiec.

W niedzielę, dnia 25-go stycznia r. b. w sali Domu Katolickiego w Sosnowcu odbyło się Walne Zgromadzenie Delegatów Oddziału Sosnowiec P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. przy udziale 96 delegatów, reprezentujących wszystkie Wydziały Grupowe, przedstawicieli Zarządu Głównego, Jeneralnego Sekretarza kol. Ostrowskiego, przedstawicieli sąsiednich Oddziałów i przybyłych członków Oddziału.

Zebranie zagaił prezes Oddziału kol. Eski Stanisław, witając przybyłych przedstawicieli i proponując na przewodniczącego kol. T. Draganowskiego, co zebrani jednogłośnie przyjęli. Kol. Draganowski oddał potem przewodnictwo przybyłemu w międzyczasie vice-prezesowi Zarządu Głównego kol. W. Kalecie. Sekretarzował kol. Peszke Tadeusz. Protokół z poprzedniego Walnego Zebrania i porządek dzienny zatwierdzono.

Następnie przystąpiono do sprawozdań.

Sprawozdanie z działalności Zarządu dał prezes Oddziału kol. Eski, który w pierwszych słowach poprosił zebranych o powstanie i zachowanie 1-o minutowej ciszy, celem uczczenia pamięci 7 zmarłych w okresie sprawozdawczym kolegów. W sprawozdaniu mówca sprecyzował prace i zamierzenia Zarządu Oddziału w ciągu ubiegłej kadencji. Prace te objęte były 5-ma wytycznemi, któremi Zarząd kierował się w roku ubiegłym, a któremi były:

1. Nawiązanie jaknajściślejszego kontaktu z Zarządami Grupowymi i z członkami.
2. Wpojenie karności organizacyjnej wśród członków i Zarządów Grupowych.
3. Rozszerzenie idei związkowej wśród niezrzeszonych i wciąganie ich do Związku.
4. Wprowadzenie wśród członków idei oszczędności.
5. Staranie się o pogłębienie wiedzy wśród członków.

O ile wszystkie zamierzenia nie zostały zrealizowane, to głównie z przyczyny przeprowadzanych redukcyj i, rzecz dziwna, pewnej obojętności członków dla organizacji. Charakterystycznem jest, że w czasie takim, jak obecny, gdzie każdemu grozi redukcja, pracownicy obojętnie odnoszą się do Związku, zamiast skupiać się i wspólnie przy boku organizacji szukać wyjścia z obecnego położenia.

W roku sprawozdawczym Zarząd Oddziału przeprowadził zbiórkę na budowę domu związkowego, która dała w sumie zł. 649.50 i na bezrobotnych naszych kolegów, na których zebrano zł. 1484.10.

Sprawozdanie kasowe dał skarbnik Oddziału kol. W. Kulawik.

Kol. T. Draganowski, jako przewodniczący Sekcji Propagandowej, dał sprawozdanie z działalności Sekcji za ubiegły okres oraz przedstawił plan pracy na przyszłość.

Następnie kol. J. Nosek, prezes Kasy Samopomocy Koleżeńskiej Oddziału Sosnowiec, omówił cele i zadania Kasy, wskazując na potrzebę składania oszczędności, gdyż tylko tym sposobem uniezależnimy się chociaż w części materjalnie od przemysłowców.

Ustępującemu Zarządowi jednogłośnie udzielono absolutorjum.

Dłuższy referat na temat dekretu Prezydenta Rzeczp. o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj społecznych wygłosił Jeneralny Sekretarz kol. Ostrowski, wskazując na krzywdzące nas postanowienia tego dekretu.

Omówiwszy ogólną sytuację, mówca zaapelował do zebranych, aby, wobec szalejących redukcyj i zamachów, jakie knują przemysłowcy na nasze płace i zdobycze socjalne, starali się więcej zaintesować organizacją i przekonywali tych, którzy dotychczas jeszcze stoją na uboczu, że poprawa naszych stosunków zależy tylko od nas samych i miejsce ich jest wspólne z nami w szeregach związkowych.

Referentowi podziękowano oklaskami i w związku z referatami uchwalono następujące rezolucje:

1. „Zebrani na Walnym Zgromadzeniu Delegatów Oddziału Sosnowiec P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w dniu 25 stycznia 1931 r. w sali Domu Katolickiego w Sosnowcu protestują przeciw postanowieniom dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj społecznych, jako przekreślającym i tak już bardzo ograniczony samorząd w instytucjach ubezpieczeniowych i wzywają Zarząd Główny Związku do poczynienia wszelkich starań, celem wstrzymania wejścia w życie tych tak dla pracowników umysłowych krzywdzących przepisów".

2. „Zebrani apelują do Zarządu Głównego,

aby zwrócił uwagę miarodajnych czynników na niebezpieczeństwo, jakie stanowi dla Państwa egoistyczne stanowisko przemysłowców, wyrażające się w masowem pozbawianiu pracy pracowników".

W dalszych punktach porządku obrad przeprowadzono wybory 6-ciu członków do Zarządu Oddziału, 9-ciu zastępców, oraz delegatów na Walne Zgromadzenie Delegatów Związku.

Do Zarządu Oddziału wybrani zostali:

Kol. Draganowski Tadeusz
„ Nosek Jakób
„ Goniewicz Stanisław
„ Janusz Grzegorz
„ Wójcikiewicz Józef
i „ Peszke Tadeusz

Po przemówieniu jeszcze kilku mówców przewodniczący zamknął zebranie, apelując do obecnych aby starali się w swoich Wydziałach Grupowych rozszerzać ideę związkową wśród niečłonków, nawołując ich do wstępowania w szeregi organizacyjne.

OSTROWIEC.

W dniu 2 lutego b. r. w Resursie Pracowników Umysłowych kol. prezes Kozłowski otworzył Walne Zgromadzenie Członków Oddziału Związku, a podkreślając doniosłość tego faktu, przywitał w serdecznych słowach delegata Głównego Zarządu kol. W. Grunwalda, którego przez aklamację zaproszono na przewodniczącego.

W prezydjum zasiedli kol. kol. M. Pikulska, K. Augustyniak i H. Stania. Z wygłoszonego przez kol. G. Kozłowskiego sprawozdania licznie zgromadzeni członkowie dowiedzieli się o owocnych pracach Zarządu Oddziału w okresie sprawozdawczym, nie mniej o trudnościach, jakie stawały na przeszkodzie w realizacji wszystkich zakreślonych projektów.

Sprawozdanie kasowe dał kol. Netzel, z którego zgromadzeni przekonali się, że z trudem zgromadzone fundusze należycie są księgowane i rozchodowane na potrzeby, związane z życiem Oddziału.

Następnie kol. Morawiecki w imieniu Komisji Rewizyjnej stwierdził prawidłowe prowadzenie rachunkowości Oddziału i prosił o wyrażenie absolutorjum Zarządowi. Wniosek ten przyjęli zgromadzeni prawie jednogłośnie.

Na wniosek prezesa kol. Kozłowskiego, który podniósł zasługi kol. Netzla w pracy dla Oddziału, zgromadzeni hucznymi oklaskami wyrazili mu podziękowanie.

Wypełniając następny punkt obrad, kol. prezes Grunwald w bardzo obszernych wywodach przedstawił obecne warunki pracy Głównego Zarządu, wspomniał o zabiegach Zarządu w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego, o pracach nad scaleniem ruchu pracowniczego i ciężkich warunkach, jakie się wytworzyły wobec dzisiejszego kryzysu gospodarczego.

Dziękując licznie zgromadzonym za przybycie i za okazane tak znaczne zainteresowanie się wygłoszonymi tematami, prosił o nieustawanie w dalszej pracy i nie zniechęcanie się żadnemi przeciwnościami, gdyż od mocnego wytrwania na powierzonych im placówkach zależny będzie nie tylko dalszy rozwój Oddziału, lecz i byt zrzeszonych kolegów.

Na wniosek kol. Kozłowskiego rzęsistemi oklaskami podziękowano kol. Grunwaldowi za trudy w pracy zawodowej i za podniesienie ducha członków Oddziału w tych ciężkich czasach redukcyj.

STARACHOWICE.

Życie zawodowe w Oddziale Starachowice posuwa się naprzód zbyt żółwim krokiem. Koniecznem więc jest dociec przyczyny tego i usunąć zło, uniemożliwiające należyte zorganizowanie się licznej grupie pracowników umysłowych Starachowickich Zakładów.

W uprzednio uchwalonym terminie dnia 1-go lutego b. r. zebrała się na Walnem Zgromadzeniu członków bardzo znikoma liczba kolegów tego Oddziału.

Jak wynikło z toku dyskusji, powodem nieprzybycia większej liczby członków nie był brak zrozumienia potrzeby należenia do jednej pracowniczej rodziny, lecz zaniedbanie formalności organizacyjnych przez upełnomocnione jednostki do kierowania pracami Oddziału.

Na konieczną potrzebę usunięcia tych braków wskazał w swem przemówieniu prezes Głównego Zarządu kol. W. Grunwald, który jednocześnie wygłosił dłuższy referat o celach i zadaniach związków zawodowych, jak również i o pracach Głównego Zarządu nad nowelizacją istniejącego ustawodawstwa socjalnego i potrzebie wywalczenia nowych ustaw, których brak odczuwają wielce rzesze pracownicze.

Zebrani z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali referatu kol. Grunwalda, a długotrwałe oklaski były stwierdzianem, że istnienie tej zawodowej placówki na terenie Starachowic jest nie tylko rzeczą niezbędną, lecz że nie zabraknie chętnych i ofiarnych ludzi, którzy przyczynią się do jej pomyślnego rozrostu.

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZO-INFORMACYJNY.

Związek w obronie swych członków.

Wniesione procesy.

Jak już w pierwszej części niniejszego artykułu zaznaczyliśmy w poprzednim numerze, wynosiła suma powództw w okresie ostatniego kwartału 1930 r. ok. zł. 120.000.

I tak wniesiono do sądu:

skargę kol. B. przeciw Tow. Górn. Przemysł. „Saturn" o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe na zł. 11.711,86 za pośredn. adw. Wojciechowskiego. W I. inst. niezakończona jeszcze.

„ „ S. p/ko firmie Przeds. Budowl. Lubiński i Jaskólski w Warszawie o wynagrodzenie za godz. nadl. na zł. 4.216,91. Prowadzi sekr. jen. kol Ostrowski. Sprawa niezakończona w I inst.

skargę kol. W. p/ko Tow. Sosnowieckich Kopalń i Zakładów Hutniczych kop. „Jerzy“ w Niwce o wynagr. za godz. nadl. na zł. 4.976,89 za pośrednictwem adw. Wojciechowskiego. W I. inst. w 2/3 wygrana, apelacja wzajemna.

„ „ P. p/ko firmie Bauerertz w Myszkowie o godz. nadl. i 1/2 mies. płacę razem na zł. 1.149,77 za pośr. adw. Kowalskiego. W I inst. wygrana firma apelowała.

„ „ T. p/ko firmie Stow. Mechan. Polskich z Ameryki w Porębie o wynagr. za godz. nadl. na zł. 7.048,50 za pośr. adw. Wojciechowskiego. W I. inst. niezakończna.

„ „ S. p/ko firmie Tow. Zakł. Metal. B. Hantke „Huta Częstochowa“ w Rakowie o wynagrodzenie za godz. nadl. i urlopowe razem na zł. 3.424 20. Prowadził sekr. jeneralny kol. Ostrowski.

„ „ S. p/ko firmie Dyrekcja Hut Giesche S. A. w Trzebini o wynagrodzenie za godz. nadl. na zł. 4.920,75. Prowadzi sekr. jen. kol. Ostrowski. Sprawa w I. inst. wygrana w całości.

„ „ P. p/ko firmie „Huta Częstochowa“ o gratyfikację na zł. 137,50. Prowadził kol. Ostrowski. Sprawa ostatecznie wygrana.

„ „ W. p/ko Dyrekcji Kopalń Węgla w Sierszy o wynagrodzenie za godz. nadl. na zł. 9.465,53 za pośrednictwem adw. Sabudy. W I. inst. niezakończona.

„ „ F. p/ko firmie Bauerertz o wynagr. za godz. nadl. na zł. 4.418,36 za pośr. adw. Kowalskiego. W I. inst. niezakończona.

„ „ M. p/ko Dyrekcji Państw. Kopalni węgla w Brzeszczach o wynagrodz. za godz. nadl. na zł. 7.655,09 za pośredn. adw. Druksa. W I. inst. niezakończona.

„ „ P. jak wyżej na zł. 4.981,88. Postępowanie w I. inst. ukończone. Wyroku nie ogłoszono.

„ M. p/ko firmie Fabr. nacz. emaljowanych „Olkusz“ w Olkuszu o wynagrodz. za godz. nadl. na zł. 6.000 za pośr. adw. Wojciechowskiego.

„ P. jak wyżej na zł. 6000.

„ J. p/ko Browarowi Gwar. „Hr. Renard“ w Sosnowcu o wynagr. za godziny nadl. na zł. 12.673,58 za pośredn. adw. Kowalskiego.

„ B. p/ko Cementowni „Wysoka“ w Łazach o wynagrodz. za godz. nadl. urlopowe i gratyfikację na zł. 12.000 za pośredn. adw. Wojciechowskiego.

„ W. p/ko Modrzejowskim Zakł. Górn. Hutn. „Światowit“ w Myszkowie o wynagrodzenie za godz. nadl. na zł. 6.536,26 za pośredn. adw. Łaszczyńskiego. Powyższe sprawy znajdują się w toku I. inst.

„ P. p/ko Kopalni węgla Giesche S. A. w Borach o wynagrodzenie za godz. nadl. na zł. 2.393,61. Prowadzi sekr. jen. kol. Ostrowski. Sprawa została wygrana w zupełności w I. inst., firma jednak prawdopodobnie wniesie apelację.

Wygrane i zakończone procesy.

Kol. M. wniosła skargę p/ko firmie „Dźwignia“ w Sosnowcu o wynagrodzenie z tytułu nieformalnego obniżenia płacy z zastosowaniem pewnego przymusu, gdyż powódce dano do wyboru albo przyjęcie tych gorszych warunków albo natychmiastowe zwolnienie z pracy. Następnie wymówiono jej pracę w dniu 1 marca ub.r. wliczając miesiąc ten do okresu wypowiedzenia, wreszcie skłoniono powódkę do wykorzystania w okresie wymówienia urlopu.

Sprawę powierzyliśmy adwokatowi związkowemu, a Sąd Pracy w Sosnowcu przychylił się do słusznych roszczeń kol. M. i przysądził sumę powództwa. Należność firma pozwana wypłaciła i zrezygnowała z wniesienia apelacji.

Kol. K., mając słuszne powody, zerwał umowę najmu z firmą Modrzejowskie Zakłady Górn. Hutn. w Sosnowcu zgodnie z postanowieniem art. 31 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. o najmie pracy umysłowej i ponieważ firma nie chciała wypłacić mu należności, a to za 4 miesiące z tyt. wymówienia i za węgiel, jak również gratyfikacji i zwyczajowo zwracanej opłaty szkolnej, wystąpił z tem roszczeniem na drogę sądową za pośrednictwem adwokata związkowego.

Sprawa została przegrana w I. instancji, wobec czego wniósł adwokat nasz apelację i uzyskał wyrok korzystny. Przeciw wyrokowi II. instancji wniosła jednak pozwana firma kasację i wreszcie po upływie przeszło 1 roku Sąd Najwyższy ostatecznie zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego jako Odwoławczego i kol. K. należność w kwocie ok. 2.000 zł. wraz z odsetkami zwłoki i kosztami sporu z początkiem bm. otrzymał.

Kol. Sz. wniósł za pośrednictwem adwokata związkowego skargę p/ko Zarządowi Kopalni węgla „Janina“ w Libiążu o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Powództwo było w myśl przepisów prawa przedawnione i z tego powodu ograniczono pretensję do 3 lat wstecz. Sąd Pracy uznał w zupełności zasadność roszczenia i zasądził na rzecz kol. Sz. całą sumę z kosztami sporu i odsetkami w wysokości ok. 2.500 zł.

Ponieważ firma pozwana nie wniosła apelacji, wyrok się uprawomocnił i kol. Sz. należność już otrzymał.

Ze względu na ważność podajemy niektóre szczegóły wyroku w tej sprawie.

Pozwana firma zamierzała w odpowiedzi na skar-

Każdy dobry związkowiec winien pozyskać dla organizacji przynajmniej jednego członka!

gę potrącić z należności za godziny nadliczbowe wypłacane kol. Sz. premje względnie tantjemy, sąd jednak nie przychylił się do tego wniosku, wychodząc z tego założenia, że tantjemy miesięczne nie były zapłatą za pracę w godzinach nadliczbowych, albowiem wypłacane były bądźto za oszczędność w zużyciu materjałów t. j. narzędzi pracy, wzgl. zależne były od wydobycia (produkcji).

Również zasługuje na uwagę sposób obliczenia stawki za godzinę nadliczbową. Sąd przyjął mianowicie przy tem ustaleniu za podstawę obliczenia zasadniczą płacę powoda **z doliczeniem tantjemy** wzgl. premji miesięcznej oraz pobory dodatkowe do uposażenia miesięcznego, a mianowicie **dodatek mieszkaniowy i dodatek za opał i światło.**

W ten sposób stawka za 1 godzinę normalną wydatnie się powiększa.

Jak z powyższego jednak widać, stanowisko Sądu Pracy w Chrzanowie nie jest konsekwentnem o tyle, że w innych sprawach, gdy powód otrzymuje świadczenia dodatkowe w naturze, nie uznaje ustalenia stawki za godzinę z doliczeniem **równowartości** świadczeń, twierdząc, że nie można żądać 2 mieszkań i t. d.

Kol. P. sporządziliśmy w grudniu ub. r. skargę p/ko Tow. Zakł. Metal. B. Hantke Huta w Rakowie o wypłatę części gratyfikacji zgodnie z art. 12 dekretu o najmie pracy umysłowej. Na rozprawie bezspornie udowodniono zwyczaj i wysokość gratyfikacji i sąd całą sumę przyznał. Ponieważ firma pozwana apelacji nie wniosła kol. P. otrzymał już należność. Sprawę prowadził sekr. jen. kol. Ostrowski.

Procesy z Zakładem Ubezp. od Wypadków we Lwowie.

Kol. G. były pracownik kop. Gwar. „Hr. Renard“ w Sosnowcu uległ w czasie pracy nieszczęśliwemu wypadkowi. Po stosowaniu przez Kasę Chorych leczenia, uznano go zdolnym do pracy, do której też powrócił. Jednak z czasem wskutek następstw powypadkowych stan jego zdrowia pogorszył się tak dalece, że musiał zgłosić się do lekarza, który po zbadaniu postawił wniosek na wypłatę renty, zaś komisja przyznała kol. G. 25%. Od tego orzeczenia sporządziliśmy poszkodowanemu koledze odwołanie, na skutek którego przyznano mu początkowo 70, zaś na skutek ponownej rozprawy i badania lekarskiego 100% renty od października 1929 roku. Dzięki więc staraniom Związku może kolega ten przy tej wysokości renty (ok. 300 zł. miesięcznie) utrzymać się wraz z rodziną i nie potrzebuje przy złym stanie swego zdrowia troszczyć się o przyszłość.

Kol. L. b. pracownik Cementowni „Wysoka“ wniósł swego czasu odwołanie przeciw orzeczeniu Zakładu Ubezp. od Wypadków z powodu nieprawidłowego obliczenia, jakoteż niewspółmiernie do wypadku niskiego ustalenia renty.

Na rozprawę wydelegowaliśmy adwokata związkowego w Krakowie, który uzyskał dla kol. L. wyrok pomyślny, a mianowicie oprócz przyznania kosztów dopłatę renty za czas od maja 1929 do listopada 1930 r. w sumie 1270 zł., jakoteż podwyższenie renty ze zł. 93 na 155, miesięcznie.

Skuteczne interwencje.

W maju 1930 r. sporządziliśmy kol. K. dozorcy dołowemu, b. pracownikowi kop. Kazimierz k. Strzemieszyc podanie do Zakładu Ubezpieczeń w Król. Hucie o jednorazową odprawę z powodu utraty zdolności do wykonywania zawodu, którą dzięki staraniom Związku otrzymał z początkiem listopada mimo uciążliwego i kilkakrotnego badania lekarskiego.

Kol. Ż. zatrudniony u f-my J. Ozaist i S-ka w Sosnowcu zwrócił się do nas z prośbą o interwencję w sprawie wypłaty zaległych od szeregu miesięcy poborów. Czyniąc zadość życzeniu zainteresowanego kolegi wysłaliśmy do firmy list, dzięki któremu otrzymał wszystkie zaległe należności. Ponieważ kol. Ż. zniechęcony pełnieniem obowiązków na kredyt poprzednio wymówił posadę, dyrekcja zaproponowała mu nawet dalszą współpracę.

Kol. Cz. z kop. Hr. Renard w Sosnowcu wysłał chorą żonę na kurację klimatyczną, opierając się na orzeczeniu komisji lekarskiej Kasy Chorych w tem przekonaniu, że Kasa zwróci mu poniesione koszta. Na kilkakrotne przynaglanie otrzymał odpowiedź odmowną, że uprzedził decyzję Zarządu Kasy i z tego powodu nie może liczyć na zwrot kosztów. Kol. Cz. zwrócił się przeto do Zarządu Związku o interwencję, która odniosła skutek i kolega zainteresowany otrzymał zasiłek za czas klimatycznego leczenia żony.

Kol. S. z Borów wymierzył Zarząd Kasy Chorych w Chrzanowie grzywnę w kwocie zł. 15, — za rzekome niepotrzebne wezwanie lekarza w czasie pozaambulatoryjnym do domu. Kol. S., czując się tem zarządzeniem pokrzywdzony, zwrócił się za pośrednictwem Zarządu Oddziału do Związku o interwencję. Zarząd Związku niezwłocznie wystosował do Zarządu Kasy Chorych w Chrzanowie list, oświetlający wyczerpująco okoliczności, wśród których zainteresowany kolega wezwał lekarza, co spotkało się z należytą oceną ze strony Zarządu Kasy i grzywnę cofnięto.

W wypadku powyżej opisanym, chociaż chodziło o drobną kwotę, grały rolę względy zasadnicze, zaś sprawiedliwe stanowisko, zajęte dodatkowo przez Zarząd Kasy po naszem wyświetleniu, wykazuje, że lekarz odnośny stronniczo przedstawił dany wypadek i tem samem wprowadził w błąd władze Kasy Chorych.

W końcu listopada ub. r. sporządziliśmy kol. S. z kop. „Flora“ podanie do Z. U. P. U. w Król. Hucie o zaopatrzenie starcze z art. 160 dekretu ubezpieczeniowego, które Zarząd Zakładu dzięki naszej interwencji załatwił przychylnie dla zainteresowanego kolegi i w stosunkowo niedługim czasie, bo w ciągu 2 miesięcy. Kolega ten pobiera już rentę dożywotnią w sumie zł. 50 —.miesięcznie.

Jeden ze zredukowanych kolegów fabryki naczyń emaljowanych „Olkusz“ w Olkuszu zwrócił się do nas o poparcie jego podania, które skierował na podstawie art. 65 dekretu ubezpieczeniowego do Zarządu Z.U.P.U. w Król. Hucie w sprawie zwrotu opłat kursów dokształcających, na jakie kolega ten miał zamiar się zapisać, celem uzupełnienia wykształcenia zawodowego dla uzyskania odpowiedniego zajęcia. Podanie to zostało przychylnie załatwione przez Zarząd Z. U. P. U. i kolega zainteresо-

wany otrzymuje co miesiąc zwrot kosztów związanych z opłatą szkolną i przejazdem koleją za przedłożeniem odpowiednich dowodów, aż do zakończenia kursu.

Pertraktacje.

W związku z umową zawartą między Związkiem a dyrekcją fabryki naczyń emaljowanych S.A. „Olkusz" w Olkuszu wyłoniły się pewne kwestje, dla załatwienia których okazało się koniecznem odbycie wspólnej konferencji. Konferencja ta odbyła się w październiku i dała naogół zadowalające wyniki. I tak cofnięto wypowiedzenie mieszkania 2 pracownikom zredukowanym, przyrzeczono dla jednego z kolegów zredukowanych, który przepracował w tej fabryce kilkadziesiąt lat, emeryturę po wyczerpaniu prawa pobierania zasiłku. Postanowiono w najbliższym czasie zmniejszyć liczbę zapisywaczek, które stanowią konkurencję dla pracowników umysłowych przez bardzo niskie wynagrodzenie i nie są ubezpieczone, zapewniono nas, że nadmierna praca w godzinach nadliczbowych jest tylko zjawiskiem przejściowem w łą znośći z pretensjami zwolnionych pracowników fizycznych.

Poza tem przyjęto z powrotem do pracy 2 zredukowanych kolegów, o przyjęcie zaś dalszych robimy usilne starania.

Wreszcie należy zaznaczyć, że wskutek podniesienia się produkcji z końcem grudnia ub. r. ilość jej przekroczyła już 15 ton i należy się spodziewać, że dyrekcja zgodnie z umową, przeprowadzi od 1 grudnia ub. r. wyrównanie płac o 5%.

Firma Jack w Ogrodzieńcu zalegała wskutek trudności finansowych z wypłatą poborów swym pracownikom, a zaległości te dochodziły do fantastycznych wprost rozmiarów. Pracowni y, przewidując niebezpieczeństwo, zwrócili się do Związku z prośbą o zaję ie się ich sprawami. Zarząd Związku skierował sprawę do właściwego Inspektoratu Pracy i po 2-krotnej konferencji przedstawiciel firmy zobowiązał się do uregulowania zaległości w terminie do połowy bieżącego roku, jakoteż wyraził gotowość zabezpieczenia ich pretensyj. Sprawa będzie przedmiotem konferencji w najbliższym czasie, na której musimy znaleźć odpowiednią formę, celem uchronienia kolegów przed utratą należności za pracę.

Na wymienionych konferencjach załatwiono również sprawę nieformalnego wymówienia kilku kolegom z tej samej firmy, która przez kilkakrotne po sobie następujące 1-miesięczne wymówienia chciała uniknąć obowiązku wypłaty 3-miesięcznego odszkodowania; a co jest niezgodne z postanowieniem art. 28 ust. 2 dekretu o najmie pracy umysłowej z 16/III 1928 r.

W firmie Częstochowskie Zakłady Wyrobów Włókienniczych „Stradom" w Częstochowie istnieje zwyczaj wynagradzania pracowników umysłowych tygodniowo, a to celem pozbawienia ich tych przywilejów i korzyści, z jakich korzystają pracownicy płatni miesięcznie, a mianowicie gratyfikacji, bilansowego, świadczeń w naturze, pomijając już tę okoliczność, że z tego tytułu wynngrodzenie ich jest specjalnie niskie, waha się bowiem od 120 — 360 złotych.

Celem omówienia tych spraw i ustalenia stanowiska firmy, wyjednaliśmy w Inspektoracie Pracy w Częstochowie konferencję z udziałem przedstawiciela firmy „Stradom", która jednak nie dała wyników dodatnich, albowiem zastępca firmy zasłaniał się tak brakiem pełnomocnictw (jak to zwykle bywa) jak i trudnem położeniem przedsiębiorstwa.

Wobec tego skierowaliśmy sprawę do Zarządu Polskiej Konfederacji P. U. w Warszawie z prośbą o interwencję w głównym zarządzie firmy i wyrażamy nadzieję, że na tej drodze dojdziemy do urzeczywistnienia słusznych żądań kolegów tkalni w Częstochowie.

Sprawozdanie z działalności Związku Zakł. Ub. Pr. Um. w Warszawie.

(Ciąg dalszy).

Działalność Związku.

Z podanych powyżej dat założenia i zatwierdzenia Związku Zakładów przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej widzimy, że Związek Zakładów jest instytucją nowopowstałą, mimo to działalność jego jest widoczna i idąca w ślad za jego zadaniami.

Pierwszy okres sprawozdawczy nosi specjalny charakter, ze względu na zapoznanie ubezpieczonych i kół zainteresowanych z jego ustrojem i kompetencjami statutowemi, oraz możności wglądnięcia w jego działalność.

Z działalności Związku wymienić należy, w zakresie występowania w sprawach, dotyczących ogółu ubezpieczonych pracowników umysłowych, projekt nowego rozporządzenia wykonawczego w sprawie rejestracji kontroli i wypłaty świadczeń pozostającym bez pracy pracownikom umysłowym i rozszerzenia zakresuwspółdziałania Kas Chor. Projekt ten polega na uproszczeniu formalności w stosunku do osób, które starają się o świadczenia ubezpieczeniowe i normuje całokształt obowiązków bezrobotnych w zakresie rejestracji i kontroli oraz sposób organizacji tej kontroli i rejestracji, jak również zgłaszania roszczeń o świadczenia. Zawiera on doniosłe zmiany w stosunku do przepisów obecnie obowiązujących przy ustalaniu instytucyj właściwych dla rejestracji i kontroli bezrobotnych. Projekt ten wszedł już w życie i był omawiany poprzednio w „Związkowcu".

W myśl projektu instytucjami dla rejestracji i kontroli pozostających bez pracy są Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy i Powiatowe Kasy Chorych na obszarach powiatów, w których siedzibie nie znajduje się Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, poza tem Zakłady mogą powierzać czynności instytucyj rejestrujących Urzędom Gminnym w miejscowościach odległych od siedziby Urzędu Pośrednictwa Pracy, lecz za zezwoleniem Ministerstwa Pra-

Zanim cokolwiek przedsięweźmiesz w stosunku do pracodawcy zwróć się wpierw do Sekretarjatu Związku o poradę prawną!

cy i Opieki Społecznej, względnie Ministra Spraw Wewnętrznych.

W celu stwierdzenia prawa do otrzymania świadczeń na wypadek braku pracy, pozostający bez pracy winien się zgłaszać raz względnie dwa razy na miesiąc do właściwej instytucji rejestrującej. Przy zgłaszaniu się pracownik ma złożyć deklarację stwierdzającą, że w ciągu ubiegłego miesiąca pozostawał bez pracy a instytucja rejestrująca kontroluje, czy pracownikowi nie było dane zajęcie ze strony Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy.

Regulamin wyborczy.

Poza opracowaniem powyższego projektu Związek w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej przystąpił do prac nad projektem regulaminu wyborczego do władz Zakładów, zawierającego ogólne przepisy organizacyjne i wyborcze.

Rozporządzenie w sprawie wykonania art. 120.

Ponadto na życzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej Związek prowadził prace nad projektem rozporządzenia Rady Ministrów o wykonaniu przepisów art. 120. dotyczącego wzajemnego przekazywania składek przez Zakłady lub instytucje, w których praca zwalnia od obowiązku ubezpieczenia.

W pierwszych miesiącach swego istnienia Związek opracował projekt umowy o organach, orzekających w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Projekt rozporządzenia wykonawczego do art. 3 i 158.

Komisja Prawno-Ubezpieczeniowa, zastanawiając się nad sprawą zaliczenia sprzedawców i ekspedjentów sklepowych i księgarskich do pracowników umysłowych, uznała w swoim projekcie za dostateczne do zaliczenia pracowników umysłowych następujące kwalifikacje: ukończenie trzech klas szkoły średniej ogólnokształcącej, bądź szkoły zawodowej, bądź szkoły powszechnej, co najmniej 6-cio klasowej, albo zatrudnienie w charakterze sprzedawców lub ekspedjentów, czy to jako uczniowie lub praktykanci, lub też samodzielni kupcy w ciągu trzech lat w przedsiębiorstwach handlowych.

Projekt rozp. w sprawie postępowania przymusowego.

Ministerstwo przesłało Związkowi do zaopinjowania projekt w sprawie przymusowego postępowania w zakresie ubezpieczeń społecznych. Związek w opinji swej wysunął szereg postulatów, podkreślając równocześnie konieczność utworzenia wspólnych specjalnych organów egzekucyjnych dla wszystkich działów i wszystkich instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Projekt ustawy o pośrednictwie pracy i ubezpieczenia od bezrobocia.

Doniosłą pracą Związku było ustalenie opinji o opracowanym przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej projekcie ustawy o pośrednictwie pracy i ubezpieczeniu od bezrobocia, opartym na całkowitem organizacyjnem i finansowem scaleniu tego działu ubezpieczeń pracowników umysłowych z takiem samem ubezpieczeniem robotników.

Opinja Związku wypowiedziała się jednak krytycznie o przedstawionym projekcie, ze względu na odrębność interesów pracowników umysłowych i fizycznych w tej dziedzinie i na poważne wady konstrukcyjne.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Pod koniec okresu sprawozdawczego Rada Ministrów w specjalnej uchwale powziętej na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej ustaliła zasady nowego projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Przy opracowaniu powyższych zasad Związek nie był wzywany do współdziałania i wyrażenia opinji, mimo to przystąpił do pracy nad tym doniosłym projektem ustawodawczym, ponieważ niejednokrotnie przepisy jego wkraczają w dziedzinę organizacji ubezpieczenia pracowników umysłowych. Ustalenie jednak opinji Związku nastąpiło dopiero w 1930 roku.

Sprawy międzynarodowe.

Sprawy międzynarodowe stanowią zupełnie osobną grupę prac Związku w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Związek na życzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej opracował opinję w sprawie projektu umów z Wolnem Miastem Gdańskiem o wzajemności w dziedzinie ubezpieczeń społecznych i w sprawie układu polsko-francuskiego, dotyczącego ubezpieczenia pracowników w górnictwie.

Opinja w sprawie jednolitego stosowania przepisów prawnych.

Opinje Związku w sprawie jednolitego stosowania przepisów prawnych, należy podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należą opinje wydane na żądanie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej lub Zakładów, gdzie chodzi o wyjaśnienie kwestyj wątpliwych.

Drugą znacznie ważniejszą grupę prac Związku stanowią opracowane opinje o stosowaniu rozporządzenia Prezydenta, obejmujące ważniejsze przepisy według pewnych grup, jak np. odnoszące się do obowiązku ubezpieczenia, uprawnień i wymiaru świadczeń emerytalnych, na wypadek braku pracy i t. p.

W pierwszym roku działalności Związku opinje wydane były dorywczo i nie wyświetlały całości zagadnień.

Oprócz tego Związek prowadził cały szereg prac przygotowawczych, dotyczących kompleksów pewnych zagadnień, zwłaszcza świadczeń na wypadek braku pracy, ta bowiem dziedzina nasuwa Zakładom najwięcej wątpliwości.

Nowelizacja rozporządzenia Prezydenta.

W programie swych prac Związek zamieścił także i sprawę nowelizacji rozporządzenia Prezy-

Cena numeru 1,20 zł. Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

denta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Sprawy tej jednak Związek nie załatwił ostatecznie, ponieważ nieobsadzenie stanowiska dyrektora technicznego nie pozwoliło na przeprowadzenie odpowiednich badań asekuracyjno-technicznych. W tych warunkach Związek zajął się jedynie gromadzeniem materjału odpowiedniego. Dopiero w końcu okresu sprawozdawczego Związek otrzymał wnioski od Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie w sprawie częściowej nowelizacji rozporządzenia i wnioski te zostały rozesłane do wszystkich Zakładów celem uzupełnienia materjałów własnem doświadczeniem. (c. d. n.).

Domagamy się przedłużenia okresu udzielania zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych przynajmniej do 12-u miesięcy

KOMUNIKATY.

Towarzystwo Śpiewacze „Lira" przy Hucie Milowice w Sosnowcu wpłaciło na fundusz dla bezrobotnych pracowników umysłowych członków Związku czysty zysk z zabawy urządzonej w dniu 1 lutego b. r. w sumie złotych 58 gr. 60.

Zarząd Związku składa tą drogą Zarządowi T-wa „Lira" serdeczne podziękowanie za tę ofiarę.

— o —

Członkowie Związku pragnący uzyskać mieszkania w nowobudujących się blokach mieszkalnych przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Król. Hucie przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu zechcą się zgłaszać po bliższe informacje do Sekretarjatu Związku przy ul. Warszawskiej 22 I p. w godzinach urzędowych.

— o —

Kol. Ludwik Doute, długoletni pracownik Cementowni i członek naszego Związku od początku istnienia Oddziału w Szczakowie obchodził w dniu 19 lutego b. r.

złote gody.

Korzystając z tej okazji, składamy tą drogą Szanownemu Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia długich lat zdrowia, aby mógł nadal współpracować z nami w szerzeniu ideologji związkowej, której tak wytrwałym był krzewicielem od zarania istnienia tamtejszej placówki.

Zarząd Główny
Polskiego Związku Zawodowego Pracowników
Przemysłowych i Handlowych.

Ukazały się drukiem „Tezy do nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dn. 24. XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych", zawarte w memorjale, opracowanym przez kol. kol. Kościńskiego i Sasorskiego, który został złożony p. Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej przez Polską Konfederację Pracowników Umysłowybh i Federację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Ze względu na bardzo ważną treść, broszurka ta winna się znaleźć w rękach każdego pracownika umysłowego, interesującego się własną przyszłością.

Broszurki w cenie zł. 1, — są do nabycia w Sekretarjacie Związku.

— o —

Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu składa tą drogą podziękowanie Dyrekcji i urzędnikom Modrzejowskich Zakładów Górniczo-Hutniczych w Sosnowcu za złożoną na bezrobotnych pracowników umysłowych kwotę zł. 62 — jako pozostałość ze składek na wieniec dla ś. p. kol. Henryka Pfeifera.

Szanownemu Koledze

PAWŁOWI DUDZIE

nie mogąc osobiście, tą drogą wyraża głębokie słowa współczucia z powodu śmierci ś. p. Żony Jego

GRUPA CZŁONKÓW
Założycieli P. Z. Z. P. P. i H.
z Dąbrowy Górniczej.

W dniu 12 grudnia 1930 r. zmarł kol.

Bernard Balbinder

członek P. Z. Z. P. P. i H. Oddziału Zawiercie Grupy „I. A. Z." przeżywszy lat 73.

Cześć Jego pamięci!

Redaktor: Kazimierz Ostrowski. Wydawca: Polski Związek. Z. P. P. i H.

Druk. Edmund Mirek i S-ka w Sosnowcu.